

Puszcza Białowieska: Z piłą motorową rezerwatom na pomoc

Minęło ponad półtora roku od czasu, gdy na wniosek Pracowni na rzecz Wszystkich Istot Minister Środowiska wstrzymał wyręby w rezerwach Puszczy Białowieskiej. Przed trzema laty w rozciągającym się wzdłuż szosy Hajnówka-Białowieża rezerwacie krajobrazowym im Wł. Szafera samo tylko Nadleśnictwo Białowieża przez 6 miesięcy wycięło 1064 wiekowych świerków. Od czasu wstrzymania przez ministra wycinek znacznie polepszyły się warunki do przetrwania dzięcioła trójpalczastego - najcenniejszego, zagrożonego wyginięciem ptaka Puszczy Białowieskiej, związanego z obumierającymi świerkami. Powstrzymanie wyrębów w rezerwach poprawiło również stan siedlisk bezkręgowców, do których ochrony jesteśmy zobligowani przez Unię Europejską. Do przeżycia potrzebują one dużej ilości starych, w tym również martwych drzew i dlatego wiele z nich przetrwało już tylko w Puszczy Białowieskiej.



Nadleśniczy przekonuje o konieczności usuwania drzew w miejscu, gdzie rok temu wycięto świerki, a pomimo to nadal postępuje gradacja. Fot. Adam Bohdan

Niestety, takiej sytuacji nie mogą zaakceptować puszczańskie nadleśnictwa, które utrzymują, że przyroda w rezerwacie im. Szafera sama nie przetrwa. Twierdzą, że bez ich pomocy wyginie w rezerwacie świerk, a w rezultacie także dzięcioł. Dlatego leśnicy chcą „pomóc” rezerwatom, wycinając w nich drzewa. Aktualnie Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (RDOŚ) przygotowuje zadania ochronne dla rezerwatu im. Szafera. Po ostatniej nowelizacji Ustawy o ochronie przyrody, jedynie zapisy ujęte w planach ochrony lub zadaniach ochronnych umożliwiają usuwanie drzew z rezerwatu. Dlatego nadleśnictwa w korespondencji z RDOŚ domagają się ujęcia w zadaniach ochronnych zapisów, które umożliwią im usuwanie świerków z rezerwatu. Inne tzw. zabiegi ochronne, które zdaniem Nadleśnictwa Białowieża winny być prowadzone w rezerwacie, to: grodzenie upraw, regulacja ich składu gatunkowego, wykładanie pułapek na owady.

Urzednicy RDOŚ - mając zapewne na uwadze zeszłoroczne postanowienia ministra, wstrzymujące wycinkę drzew w rezerwach Puszczy Białowieskiej i Knyszyńskiej - tym razem nie zaakceptowali bezkrytycznie propozycji nadleśnictwa. Postanowiono poddać sprawę pod obrady Regionalnej Rady Ochrony Przyrody (RROP), na którą zaproszono ekspertów: prof. dr hab. Grażynę Łaskę z Politechniki Białostockiej, dr. inż. Jacka Łozińskiego - dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego, dr. hab. Wiesława Walankiewicza z Akademii Podlaskiej w Siedlcach oraz dr. Andrzeja Bobca z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków.

Spotkanie RROP rozpoczęło wizją terenową. W jej trakcie leśnicy starali się ukazać wręcz katastrofalną wizję zniszczenia lasu, którego sprawcą będzie kornik drukarz. Podawano zawrotne liczby zamierającego świerka, tłumacząc to szybkim tempem mnożenia się kornika. Ich stanowisko w sprawie „przyszosowego rezerwatu” brzmiało jednoznacznie - trzeba walczyć z kornikiem drukarzem poprzez usuwanie drzew.

Zdaniem nadleśniczego, pozostawienie drzew zasiedlonych przez kornika skutkuje szybkim wymarciem świerka w rezerwacie. Jak stwierdzili leśnicy i ich eksperci, w rezerwacie nie mają szansy wzrostu naturalne odnowienia dębu czy innych - ich zdaniem pożądanych - gatunków drzew. Stwierdzenia dr. Andrzeja Bobca, że pozostawione w rezerwacie świerki stworzą barierę chroniącą naturalne odnowienia dębowe, spotkały się z kpinami leśników. Owe kpiny wydają się wynikać

z braku w rezerwacie im. Szafera namacalnych dowodów, których wiele zaobserwować można np. w ekosystemie Rezerwatu Ścisłego BPN. Nie zadali oni sobie przy tym trudu, by spojrzeć pod nogi – okazało się, że depczą właśnie liczne, pochodzące z naturalnego obsiewu odnowienia dębowe.

Kolejnym punktem programu było wycięte przed dwoma laty w rezerwacie tzw. gniazdo kornikowe, dookoła którego kornik zasiedlał kolejne drzewa. Pomimo braku skuteczności tzw. zabiegów ochronnych, polegających na usunięciu wielu drzew, nadleśniczy przekonywał do konieczności ich kontynuowania.

Leśnicy z dumą zaprezentowali wzorcowy ich zdaniem przykład gospodarki rezerwatowej – ogrodzoną plantację sosny i dębu na terenie rezerwatu im. Szafera. W odpowiedzi na uwagi, iż plantacja nie ma nic wspólnego z celem utworzenia rezerwatu – zachowaniem naturalnego krajobrazu Puszczy – padły postulaty zmiany owego celu. Jedną z ironicznych propozycji było przekwalifikowanie rezerwatu krajobrazowego im. Szafera na rezerwat gospodarki leśnej.



Leśnicy z dumą prezentują plantacje sosny w rezerwacie im. Szafera. Fot. Adam Bohdan

Pierwsza prezentacja została wygłoszona przez eksperta ds. Natury 2000, prof. Grażynę Łaskę. Jej zdaniem, konsekwencją zasiedlania świerków w rezerwacie przez kornika powinno być ich niezwłoczne usuwanie. Jak się okazało, prof. Łaska nie miała pojęcia ani o ilości drzew usuwanych w rezerwacie w poprzednich latach, ani o obecnych w rezerwacie saproksylicznych gatunkach bezkręgowców, chronionych dyrektywą siedliskową i stanowiących priorytet ochrony.

Jako kolejny wystąpił dr inż. Jacek Łoziński. Przedstawił on pozyskanie drewna w Wigierskim PN, uzasadnione koniecznością walki z kornikiem drukarzem. Przyznał, że w przeciwieństwie do monitoringu kornika Park nie prowadzi monitoringu chronionych dyrektywami gatunków zależnych od zamierających drzew. Z rozbijającą szczerością wyznał również, że tak naprawdę szkoda, iż w Wigierskim PN kornika jest tak mało, ponieważ Parkowi brakuje pieniędzy. Łoziński potwierdził tym samym powiedzenie, że w parkach narodowych (poza Białowieskim PN) kornik jest najlepszym sponsorem.

Jako kolejny wystąpił dr Andrzej Bobiec, który od lat zajmuje się badaniem drzewostanów Puszczy Białowieskiej. Przedstawił on m.in. wyniki swoich badań, podkreślając znaczenie leżaniny świerkowej dla sukcesu naturalnych odnowień dębu. Bobiec zwrócił uwagę na fakt, iż kornik drukarz jest naturalnym elementem przebudowującym ekosystem.

Prof. Wiesław Walankiewicz zaprezentował natomiast wyniki badań prowadzonych przez grupę ornitologów z Siedlec na różnych powierzchniach Puszczy. Wynikało z nich, że populacja dzięcioła trójpalczastego w rezerwacie ścisłym oraz w lesie zagospodarowanym utrzymuje się na stałym poziomie – przy najniższym wskaźniku w lesie zagospodarowanym. W rezerwacie im. Szafera w trakcie tegorocznych liczeń metodą transektową ujawniono cztery nowe stanowiska w miejscach, w których wcześniej dzięcioła nie stwierdzono. Prof. Walankiewicz zwrócił uwagę na korelację pomiędzy wzrostem populacji dzięcioła, a zwiększeniem ilości martwego drewna w rezerwacie im. Szafera, co było skutkiem wstrzymania usuwania drzew przed dwoma laty.

Inni eksperci z dziedziny ekologii lasu, będący jednocześnie członkami RROP – dr Bogdan Jaroszewicz i prof. Jerzy Gutowski – również bardzo krytycznie odnieśli się do postulatów nadleśnictw. Profesor Gutowski zwrócił uwagę, iż znajdujemy się w południowo-zachodniej strefie występowania świerka. Podkreślił, że kornik nie jest w stanie dokonać całkowitego zniszczenia lasu. Gatunek tego drzewa ustępuje w związku z globalnym ociepleniem klimatu i obniżeniem poziomu

wód gruntowych. Kornik stanowi więc wtórny czynnik dobijający świerk.

Do leśników postulujących zgodę na usuwanie drzew nie przemawia przykład obszaru ochrony ścisłej Białowieskiego Parku Narodowego, gdzie bez pomocy piły udało się ochronić najwięcej gatunków zagrożonych wyginięciem. Co najważniejsze, wbrew prognozom leśników, przetrwały tam również największe świerki, których obwody dochodzą do 4 m. Nadleśnictwa, domagając się zgody na usuwanie drzew w rezerwach, dają wyraz swojej ignorancji wobec faktu, iż priorytetem ochrony w Puszczy Białowieskiej są ujęte w dyrektywach gatunki awifauny i bezkręgowców, ściśle zależne od stałych dostaw dużych ilości martwego drewna. Wszystkie dokumenty planistyczne - w tym zadania ochronne rezerwatów - powinny być więc nakierowane na realizację tych priorytetów.

Zdumiewający jest brak zdecydowanego stanowiska RDOŚ ws. usuwania drzew z leśnych rezerwatów przyrody. Zagadnienie to było przed rokiem przedmiotem seminarium, którego pokłosiem są m.in. dwa stanowiska Regionalnej Rady Ochrony Przyrody, krytycznie odnoszące się do kwestii usuwania drzew z rezerwatów przyrody w Puszczy Białowieskiej.

To, czy w zadaniach ochronnych zostanie ujęty zapis o usuwaniu świerków, zależy od Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Białymstoku, Lecha Magrela. Wierzymy, że dyrektor nie ulegnie presji Lasów Państwowych i podejmie rozsądną decyzję, zgodną z wiedzą naukową oraz prawem krajowym i Unii Europejskiej.

Adam Bohdan, Marta Popławska



Kolumna dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.